



# Mały Tygodnik

Rok VI

Gorzów n/W., niedziela 12 października 1952

Nr 41

## Pawełkowy różaniec

Mamusia położyła rękę na głowie synka i rzekła: „Widzisz Pawełku, jeśli zrozumiesz sens modlitwy to pojmiesz, że istota różańca nie polega na bezmyślnym „klepaniu” zdrowasiek, ale na rozważaniu, w trakcie odmawiania pozdrowienia anielskiego, wydarzeń z życia Pana Jezusa i Matki Boskiej.

Pawełek zaczerwienił się i schylił głowę. Mamusia uśmiechnęła się dobrotliwie i mówiła dalej: „Zdarza się i wśród katolików, że odmawiają różaniec, zresztą nie tylko różaniec, ale i inne modlitwy, zupełnie mechanicznie, jak wyuczoną regułkę. Taka modlitwa nie ma wartości. Modlitwie każdej towarzyszyć musi zawsze gorące rozmyślanie o treści w niej zawartej, o Bogu. Bo przecież nasza modlitwa to nic innego jak właśnie rozmowa z Bogiem. Nie można więc odmawiać jej niedbale, zwłaszcza tak piękną modlitwę, jaką jest różaniec.

„Mamusiu, a kto wymyślił różaniec” — spytał Pawełek.

„Różańca dziecko nikt nie wymyślił. Tej przepięknej modlitwy nauczyła ludzi sama Matka Najświętsza w jednym ze swoich objawień, a jej rozpowszechnienie jest zasługą licznych bractw różańcowych.”

Mamusia zamilkła. Pawełek oparł głowę na rączce i głęboko się nad czymś zastanowił. Po chwili spojrzał na mamusię i rzekł: „Mateńko, kiedy mi sprawisz różaniec?”

„Różaniec dostaniesz syneczku w przyszłym roku, kiedy przystąpisz do Pierwszej Komunii św.”

Pawełk znów się na moment zamyslił, a później tuląc się do mamusi wyszeptał: „Matusiu moja a ja zacznę od dzisiaj nawlekać różaniec dla Matki Boskiej, aby Jej go ofiarować też w dniu mojej Pierwszej Komunii świętej.”

Mamusia spojrzała zdziwiona na synka.

„Tak, matusiu, lecz nie będzie to różaniec z paciorków, ale różaniec z dobrych czynków, które będą się starał wyświadczać ma-

musi, tatusiowi i wszystkim ludziom.” Mamusia w milczeniu przycisnęła główkę Pawełka do serca i ucałowała ją.

J. A. — J. K.



Nasza Niebieska Pani

# Jeden z czterech ewangelistów

Św. Łukasz ewangelista jest jedną z czterech osób, które napisały Ewangelie i Dzieje Apostolskie. Albowiem wierne i piękne opisy życia i czynów Jezusa Chrystusa, które słyszyście, kochane dzieci, co niedzielę w kościele z ust kapłana i które czytają wam rodzice w domu, zostały zanotowane przez św. Mateusza, Marka, Łukasza i Jana. Tych czterech świętych skrupulatnie zbierało informacje i wszelkie dane, dotyczące Boskiego Zbawiciela, by je następnie spisać i przekazać potomnym. I z tego powodu Kościół św. czci ich i czuje wielką dla nich wdzięczność. Przypadająca w tym tygodniu uroczystość Łukasza Ewangelisty niech wam przypomni tę świetlaną postać — jednego z pierwszych pisarzy katolickich. Łukasz pochodził z miasta Antiochii i był bardzo wykształconym. Nie znał osobiście Pana Jezusa, ale wiadomości czerpał o Nim z ust Najświętszej Maryi Panny oraz Apostoła św. Pawła. A więc mógł wierne spisać życie Zbawiciela. Św. Łukasz podróżował też z św. Pawłem po Azji Mniejszej oraz po Europie. Gdy uwięziono św. Pawła, wielkiego Apostoła Narodów, razem z nim do więzienia wzięto Łukasza. O dacie i miejscu śmierci tego Ewangelisty nic nie wiemy. Ewangelie swoją napisał Łukasz prawdopodobnie w 6 roku po Chrystusie, w pięknym

języku greckim. Jako człowiek odznaczał się wielką łagodnością i dobrocią. Był doskonałym pisarzem, świetnym lekarzem a także pięknie malował obrazy Najświętszej Maryi Panny. Jest taki wiersz o malarstwie św. Łukasza napisany przez współczesnego poety katolickiego, Jana Górskiego. Posłuchajcie:

Uśmiechem oczu błogosławiąc dłoni,  
prowadzi pędzel po złotej przestrzeni  
i świat przed światem swoją sztukę chroni.  
bo tam lew strzeże płochliwych jeleni,  
a lampart od krwi białych jagniąt etroni.

Za to obłoki ludzkie ciała niosą,  
i wody lekko stepom się poddają,  
ptaki do chłopiąt lgną, co idą boso  
ku siwym w skwarze przedpołudnia gajom.  
Jeżeli raj był, to jest odbłask raj.

Wiersz ten pokazuje znakomicie, co i w jaki sposób malował św. Łukasz. Świat przedstawiał w jasnych, przyjemnych barwach.

Symbolem Łukasza Ewangelisty jest postać woła. Wół jest zwierzęciem ofiarnym i uchodzi za symbol ofiar Starego Testamentu.

Z. M. Łukaszewicz

## Czwarte przykazanie kościelne

„Przynajmniej raz w roku spowiadać się, a około Wielkanocy Komunię św. przyjmować.“

Jak często mamy spowiadać się i Komunię św. przyjmować?

Czwarte przykazanie kościelne nakazuje przynajmniej raz w roku spowiadać się i przyjąć Komunię św. w czasie wielkanocnym; gorliwy katolik przystępuje jednak częściej do Spowiedzi i Komunii św.

Kto popełnia grzech śmiertelny traci łaskę uświęcającą i przestaje być miłym Bogu. Powinien więc niezwłocznie przystąpić do spowiedzi, aby odzyskać utraconą łaskę. Często zaś spowiedź i Komu-

nia św. dodaje sił i pomaga w zwalczaniu grzechów.

**CZĘSTA SPOWIEDŹ DUSZE WZMACNIA I UDOSKONALA.**

## Piąte przykazanie kościelne

„W czasach zakazanych wesel i zabaw hucznych nie sprawiać

Czasy zakazane są: Adwent i Wielki Post.

**CZAS POWAŻNY WYMAGA POWAGI.**

A teraz dziecko, stawiam ci parę pytań, biorąc pod uwagę wszystkie 5 przykazań kościelnych.

Czy w życiu zawsze stosowałeś (aś) się do przykazań kościelnych? Czy chętnie uczęszczałeś (aś) na Mszę św. w niedzielę i święta? — Czy nie jadłeś (aś) mięsa w dni zakazane? Czy byłeś (aś) umiarkowany (na) w jedzeniu i piciu? Czy w Adwencie i w Wielkim Poście umiałeś (aś) być poważny (a) i skrupiony (a)?

## Imieniny Jadwisi

U Jadwisi rojno dzisiaj i gwaro jak w ptaszarni. Jadwisia rozpromieniona chodzi od jednej grupki dziewcząt do drugiej, zabawia rozmową, częstuje smakołykami a na dźwięk dzwonka biegnie spiesznie do drzwi, by powitać nowych gości. Prawie połowa klasy zebrała się na imieninach Jadzi, bo solenizantka cieszy się sympatią wszystkich koleżanek za swoją usłużność i grzeczność. A poza tym Imieniny Jadwisi, jak rzadko które, odbywają się w tak miłym nastroju, że dziewczynki miesiąc naprzód cieszą się na nie. Jadwisia bowiem przy pomocy swojej starszej siostry Hali potrafi doskonale gości swoich zabawić. Tak samo i dzisiaj. Dziewczynki zjadły pyszne ciastka, które Jadwisia własnoręcznie pomagała piec mamie i poczęły się bawić w rozmaite gry. Czas płynął przyjemnie i wesoło. Wreszcie dziewczynki zmęczone porzuciły się na fotelikach i tapczanie.

— A teraz co będziemy robić? — zapytała Krysia.

Poczęły padać liczne projekty:

- W pomidora!
- W farby!
- W głuchy telefon!
- Dobrze, ale co?

Znowu posypały się projekty. W końcu Hala, starsza siostrzyczka Jadwisi zaproponowała:

— Spróbujcie opowiedzieć co wiecie o patronce naszej solenizantki. Dziewczynki zgodziły się z zapalem.

— Proszę bardzo, kto rozpoczyna?

— Ja!

— Ja! — kilka dziewczynek podniosło ręce.

— Niech rozpocznie Mania — zdecydowała Hala. Mania najlepsza historyczka piątej klasy zaczęła:

— Królowa Jadwiga była żoną króla Jagiełły i żyła na przełomie XIV i XV wieku. Była córką króla węgierskiego. Ona przyczyniła się do tego, że pogańska Litwa przyjęła chrzest.

— A kiedy przyjechała do Polski to miała tyle lat co my — wtrąciła Zosia.

— Wyobraźcie sobie, jak jej musiało być smutno w tym kraju. Ja na kolonii to w nocy płakałam za mamą, a biedna królowa miała tyle ważnych spraw do rozstrzygnięcia, że pewnie nie starczyło jej ani czasu, by sobie zapłakać z tęsknoty za domem.

— Wiecie, czytałam, że była niezwykle pobożna i rozdawała wiele darów ubogim. Wszyscy biedacy z całego Krakowa i okolic korzystali z jej opieki.

— Kiedy wychodziła na przechadzkę to z każdym, kto podszedł do niej życzliwie rozmawiała i nikomu nie odmówiła pomocy.

— A zapomnieliście dziewczynki o jeszcze jednej wielkiej zasłudze królowej Jadwigi — wtrąciła Hala. Dziewczeta na chwilę zamilkły próbując przypomnieć sobie.

— Już wiem, już wiem! — wykrzyknęła Mania — Królowa Jadwiga dbała bardzo o rozwój nauki w Polsce, toteż kiedy umierała zapisała swoje wszystkie klejnoty Akademii Krakowskiej, która po śmierci Kazimierza Wielkiego bardzo podupadła.

— Otóż właśnie — Hala przysunęła swoje krzesło bliżej okna, by być widzianą przez wszystkich — nie można zapominać o tym darze królowej Jadwigi dla Akademii. Zapomnieliście moje drogie wspomnieć, jeszcze jednej rzeczy. Pobożność królowej Jadwigi i jej dobroć z jaką opiekowała się ludem sprawiły, że po jej śmierci ludzie poczęli się do niej modlić jak do świętej. Kult królowej Jadwigi rósł z roku na rok, a i dzisiaj wielu ludzi prosi ją o pośrednictwo w swoich modlitwach.

Dziewczeta rozprawiające z ożywieniem nie zauważyły, że od kilku chwil na progu pokoi stoi mama Jadwisi z jakąś książeczką w rękę i uśmiecha się. Zwróciły na nią uwagę dopiero wówczas, gdy się odezwała:

— Widzę że zainteresowało was życie królowej Jadwigi, może więc przeczytacie sobie książeczkę o niej?

— Ja pierwsza, ja pierwsza! — dziewczęta jedną przez drugą wyciągały ręce.

J. A. — J. K.

---

Józef Baranowski

### Jesień w miasteczku i na wiosce

Z dala od gwaru miasta  
Gdzie szelest liści się słyszy  
Miło jest książkę szkolną poczytać  
W jesiennym ciszy —

Dużo jest w naszym mieście  
Ulic i dużo kamienic  
Najpiękniej w parku jesienną porą  
Wśród rozłożystych cieni —

#### II

A za moją chatką w wiosce  
Za chatkę maleńką,  
Jesień nas pociesza w polu  
Wichrową piosenką.

Naszym przyjacielem słonko  
Co w serduszkach mieszka  
A przykładem wspólnej pracy,  
To szkolna książeczka.

# NASZE LISTY

## Kochane Dzieci!

Oto zanim zabrałem się do załatwienia tygodniowej korespondencji w pierw przejrzałem zdjęcia z wakacji.

Przyniosły one falę niedawnych miłych przeżyć. Ale mniejsza z tym. W tej chwili należy zajrzeć do listów. Z uśmiechem otwieram pierwszy list. Pisała:

**Pyrda Zofia** — A widzisz, choć coś dobrego się udało. Fotografie otrzymałaś?

**Pindor Kazimierz** — Brawo, że taki masz zapał do nauki i czynienia dobrego w koło siebie. Dziękuję za życzenia.

**Ajszpur Maria** — Z pewnością cieszysz się ze swej przedsiębiorczości i przeżyć wakacyjnych, co? Oby wszystkie dzieci z naszej rodzinki chodziły chętnie na nabożeństwa różańcowe.

**Richter Jadwiga**. — No i jak się udało podróż do Krakowa. Dobrze że napisałaś. Dziękuję za pozdrowienia.

**Tatarewicz Wacław** — Tak już nieraz było, że piłka narobiła chłopcom wiele kłopotu. Pracownicy dziękują Ci za pozdrowienia.

**Kaczmarkówna Jadwiga**. — Do Rodzinki napewno Cię przyjmujemy, nie obawiaj się. Bądź nadal pilną i staranną. Kochaj nasze piśmko. **I Augustynowicz Jadwigę** — przyjmujemy z otwartym sercem. Pisuj do nas co pewien czas.

**Walczak Eugenia** — Stęskniłem się za listem od Ciebie. Ale ten, który otrzymałem, powetował wszystkie — bo był długi, i ciekawy.

**Michałowskie Ania i Gabrysia**. Dobrze, przyjmujemy Was. Podajcie Dziewczynki, daty swoich urodzin, abym wiedział, ile macie lat i do której klasy uczęszczacie.

**Borowiak Zdzisław**. — Dobrego masz kolegę. Dziękuję Ci za wieści z wakacji. — Przyjmujemy Cię do Rodzinki.

**Chwaliboga Maria** — Bardzo się ucieszyłem Twoim listem i pozdrowieniami Eugonii Sowińskiej. Staraj się zawsze coś robić, aby wolny czas wykorzystać całkowicie.

**Szczotka Józef** — Jesteś zaradnym i przedsiębiorczym. Dobre słowa muszą być zawsze zamienione w dobre czyny.

**Sulek Janina** — Dotrzyмай postanowienia zwłaszcza tego o pilnej pracy. I Ty i ja będziemy się cieszyć nie licząc już innych.

**Watrasona Stanisława**. Jak się samochodem jechało?

**Piotrowicz Zofia** — Dziękuję za miły list. Wszystek wolny czas wykorzystaj na pracę i naukę. dobrze?

**Zosia Czaplińska**. List poprzedni z dnia 7. 9. br. otrzymaliśmy, zdjęcia chyba już są w Twoim ręku.

**Z. K. K. z Dolnego Śląska** — Sama z pewnością wcale nie przypuszczasz, ile zrobiłaś mi radości swoją pilnością i wytrwałością. Tygodniki Ci wysłano. Wiersz chcemy wydrukować.

**Alinka Czepulkowska** — Bardzo wiele rzeczy opisałaś mi w swoim miłutkim liście. Pozdrów swoje koleżanki z Chociszowa.

**Marysia Kapiłała**. Jak ci grzyby smakowały? Dobrze, że z Alinką lubicie chodzić na adorację.

**Balak Antoni**. — A ja znów ucieszyłem się listem od Ciebie. Czeki trzeba zamówić na pocztę. Czy Tygodnik otrzymujesz?

Oprócz tego dziękuję za listy i przesyłam serdeczne pozdrowienia:

**Witkowskiej Gertrudzie, Fiedorowiczowi Leonowi, Kudera Janinie, Marysi Banach, Marysi i Baśi, Kasprzak Stefani, Teresie Nowakówny, Jance Stankiewiczówny i Wandzie Dembińskiej.**

Kochane dzieci, dziękuję Wam za te niezliczone dowody miłości i wdzięczności. Codziennie w październiku pamiętam o Was w modlitwach wieczornych przed obrazem Matki Bożej. Bądźcie pilne w nauce, dobre i pobożne.

Pozdrawiam Was z całego serca.

Ks. Przyjaciół

**Uwaga:** Prenumeratę za Tygodnik Katolicki proszę uiszczać przekazem PKO-Poznań Nr V-11831/110 — Ruch — Poznań, ul. Kantaka 8—9 i to miesiąc naprzód, a nie będzie kłopotu ze zdobyciem Małego Tygodnika.



— Mamusiu, dlaczego ciocia Zosia i wujek Karol tak dawno u nas nie byli?

— Bo od miesiąca bawią w kąpielach.

— To dopiero musieli być brudni!

Ojciec idzie na przechadzkę ze siedmioletnim synkiem. Na drucie telegraficznym wisi kawałek papieru.

— Tato — woła Karolek, — patrz tam jakiś telegram zatrzymał się na drodze.